



Izrael jako dowód wtórego przyjścia naszego Pana

Mija 11 lat niepodległości młodego Państwa, które stało się przywróconym domem prastarego narodu, któremu na imię „Izrael”... 1 Mojż. 35:10.

Każdy z nas bez wielkiego wysiłku zdoła sobie wskrzesić przed oczyma wizję tego „Żyda, wiecznego tułacza”...

W historii i opowieściach powstała ta postać, nie legendarna jednak, Żyda, który odrzącił swego Mesjasza, jak powiedział jeden z największych proroków Izraela: „Ale w pośrodku was stoi, którego wy nie znacie”... Ew. Jana 1:25.

Ten Żyd, wieczny tułacz, który niewiele lat po ukrzyżowaniu Odrąconego, został niby stado ścigane pożarem rozproszony po wszystkich ziemiach, był zbiegiem, tułaczem, wszędzie obcym i podejrzewanym, bez stałej siedziby, bez państwa, które mógłby nazwać swoim, wygnany z dawnej ojczyzny, która tyle krwi kosztowała jego ojców. Albowiem naród ten, którego synowie wołali: – „Krew Jego na nas i na nasze głowy”, gdziekolwiek stąpił noszący ze sobą zwitki Proroków niesłuchanych i zdeptanego przez się Prawa – pozostać musiał jako świadek zapowiedzi, która miała być i stała się, znakiem Wtórego Przyjścia naszego Pana: „A od drzewa figowego nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź odmładza i liście wypuszcza poznajecie iż blisko jest lato” (Mat. 24: 32-34).

Żyd-tułacz jest nie tylko wyobrażeniem całej ludzkości skazanej na błądzenie po ziemi gośćmićcami wieków, dźwigając na czole jak Kain kłatwę za przelewanie krwi swoich braci, lecz jest również tym narodem różnym i odrębnym od reszty ludzi. Jego długowieczność nieprzemijająca jest cudowną zaiste długowiecznością tego narodu, który wszystkie ludy przez wieki i wieki dziesiątkowały i gromiły, którego siedziba zburzona została i obrócona w perzynę, który ścigany był i męczony wszędzie gdziekolwiek szukał schronienia, a który żyje, wciąż zachowując swój odrębny język i odrębne prawo, od wszystkich innych narodów oddzielony, przeżywszy wszystkie współczesne mu plemiona jakimś jedynym w historii cudem.

Naród ten jest więc historycznym dowodem prawdziwości tej księgi, na prorocत्वach której oparliśmy swoje nadzieje. Księga ta – Pismo Św. uczy nas, że lud ten podda się tysiącletniemu wezwaniu Chrystusa i poniechawszy upędzania się za złotem kapiącym z wszetecznej skarbnicy Szatana, opuści ziemię obcą i

uda się do swej ojczyzny! Jakżesz odmienną jest historia tego narodu; wszystkie inne narody, które zdobyły ostatnio niepodległość, nie opuszczały nigdy swej ziemi, nie były nigdy wypędzane przez najeźdźców, lecz zostały podbite, a niepodległość zdobyły bądź za zgodą panujących państw, bądź w drodze walki zbrojnej.

Żydzi natomiast wygnani zostali z ziemi palestyńskiej przed niemal 2000 lat i rozproszeni po wszystkich zakątkach świata, i dla nas jako chrześcijan historia tego narodu, jego losy przeszłe i przyszłe nie są obce ani obojętne. Jako pilni obserwatorzy chcemy zwrócić uwagę na te rzeczy z punktu wypełniających się proctw biblijnych, pobudzeni słowami naszego Mistrza z Ew. Mat. 24:32. Że drzewa tego nasz Pan użył jako typu na Izraela, jasno wynika z treści Jego kazania i mówi nam o tym również prorok Ozeasz 9:10.

I dlatego sięgnijmy myślą do historii i zapytajmy, dlaczego właśnie teraz dopiero po 2000 lat wygnania, począwszy od roku 1878 zaczęli osadnicy Żydowscy tworzyć zręby państwa, które przez tyle lat wymazane było z mapy świata?!...

W dniu 29 listopada 1947 r. ponad 2/3 członków ONZ postanowiło dokonać podziału Palestyny i utworzyć państwo żydowskie. W dniu 14 maja 1948 proklamowano w Tel-Awiiw Państwo Izrael, w 8 godzin później władze brytyjskie opuściły kraj.

„Państwo Izrael stało otworem dla Żydów wszystkich krajów rozproszenia”...

Wieki całe potęga Rzymu i połączone siły chrześcijaństwa nominalnego walczyły o ziemię świętą dla swych celów. Kiedy studiuujemy historię wojen krzyżowych – te wszystkie wyprawy, w których tyle szaleństwa i mordu, kiedy papież Urban II i mnich Piotr z Animiens i jak go później zwano – „Kuku Petros”, bo nękany wyrzutami sumienia nawet w kieliszku Szatana widział – rozpętały żywioły Europy bluźnierczymi słowami „Bóg tak chce”, zdawało się, że żadna siła nie złamie tych tysięcy, które ruszyły na podbój Palestyny. Czternaście takich wypraw krzyżowych zorganizowali „nauczyciele miłości”, a kiedy zaciężni rycerze nie mogli dokonać tego dzieła, wysłano dzieci na rzeź niechybną i haniebną!...

Po drodze hordy te grabiły, mordowały, paliły; tysiące Żydów wymordowano przy tym, a jednak jakieś dziwne fatum zawisło nad tą ziemią, która „z mlekiem i miodem płynącej” stała się pomału pustynią.



Jako badacze Pisma Św. wiemy, co za przekleństwo wisiało nad tą ziemią - przekleństwo, którego wcześniej jeszcze wielki cesarz Rzymu - Julian Apostata nie zdołał przekreślić, który aby zadać kłam słowom Chrystusa, chciał przywrócić Izrael i odbudować Świątynię, dzieło jego zginęło w trzęsieniu ziemi i w płomieniach, a on sam legł na polu bitwy, a ostatnimi słowami konającego cesarza było: „Jednak zwyciężyłeś Galilejczyku!..”

Przypominamy sobie z historii świetny okres sławy Izraela, okres największego rozkwitu i chwały za czasów króla Salomona i nie będziemy tu przypominać znanej nam historii tych wszystkich błędów wytkniętych temu narodowi przez proroka Jeremiasza przed rozpoczęciem się „dwójnasobu karanja”; zainteresowany odsyłamy do Wykładów Pisma Św., Tom II, Wykład VI i VII.

Chcemy tu tylko przypomnieć, że ojcowie Izraela zapomnieli o jednym z najpiękniejszych Praw, danych im przez Boga za pośrednictwem wielkiego syna tego narodu - Mojżesza - prawa lat Jubileuszu. Prawo to miało zapobiec nadmiernemu gromadzeniu się bogactw w jednych rękach, było dane w celu zapobieżenia kapitalizmowi i wyzyskowi człowieka przez człowieka. pomijając już jego aspekt figury „Wielkiego Jubileuszu” świata, w którego progi ludzkości wkroczyła z wtórym przyjściem naszego Pana, Jubileuszu odzyskania wolności, życia i praw należnych człowiekowi. Patrz: 3 Mojż. 25.

Za nieprzestrzeżenie tego prawa z przyczyn samolubnych Bóg powiedział do Izraela, że spotka go kara. I dziś po tych wszystkich wiekach niedoli, cierpienia i tułactwa przyszła znamienna data - 1878 rok. Kiedy narodziła się tęsknota za tą ojczyzną nigdy nie znaną i nie widzianą?... Tęsknota ta narodziła się nazajutrz po tym odległym dniu, kiedy ostatni z ich przodków wygnany został z tej górzystej ziemi leżącej nad brzegiem śródziemnomorskim, a naród rozproszony po świecie. Tęsknota ta narodziła się tysiące lat przed Herzlem. On jednak był tym mężem, który tęsknocie tej dał wyraz w zorganizowanym ruchu, którego celem było utworzenie państwa żydowskiego. Pierwszy Kongres Syjonistyczny zwołany w roku 1897 przez Herzla do Bazylei zatwierdził jego program. Mówił wtedy Herzl: „Tutaj w Bazylei założyłem podwaliny państwa żydowskiego. Dzisiaj będą oni śmiać się z mych słów, lecz być może za 5 lat, a na pewno nie więcej niż za 50 - stanie się to faktem”... Było to w r. 1897. W dniu 29 listopada 1947, w 30 lat po proroczych słowach Herzla podjęto Zgromadzenie Ogólne N. Z. uchwałę o utworzeniu państwa Izrael!...

Na górę Herzla w Jerozolimie, dokąd w roku 1949 sprowadzono zwłoki wielkiego wieszczą, udają się rokrocznie w Święto Niepodległości wielotysięczne tłumy, aby złożyć hołd pamięci Teodora Herzla. (Temat ten szeroko opracował pastor Russell w swym dziele

„Syjonizm w prorocztwie”).

I dlatego rok ten jest znamienym, bo wiąże się on z datą wtórego przyścia Mesjasza - Chrystusa, Króla Królów i Pana Panów, który objął dziedzictwo swego panowania, a jednym z najpotężniejszych znaków Jego parousji (obecności) jest właśnie przywrócenie łaski dla Izraela.

I sam Izrael pomału nabiera tej świadomości, od kogo otrzymał tę ziemię. Cytujemy z Biuletynu Nr 10/59 słowa wielkiego proroka Ezechiela 11:17: „I dam wam ziemię izraelską” - „Zgromadzę was z narodów a zbiorę was z ziem, do którychście rozproszeni i dam wam ziemię izraelską”...

A my przypomniemy o wiele jeszcze głębsze słowa tego proroka - Ezech. 37:12-14: „I dowiecie się, że ja Pan, mówię to i uczynię, mówi Pan”.

Bo ileż zginęło synów Izraela na tej pustyni rozproszenia - na tym Wtórym Exodusie, tułacze dni, lata łez i niewoli, któż zliczy i wejrzał Pan na ten naród utracony, ale zarazem i zatwardzony duchem, że jak powiedział przez proroka Jeremiasza 16:13-17, aby oderwać ich od bogactw i dobytków, które posiadał w ziemi cudzej musiał posłać „wielu rybitwów, aby ich łowili; potem posła wielu łowców, aby ich łapali na wszelkiej górze i na wszelkim pagórku i w dziurach skalnych. Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których był ich wygnany, gdy ich zasię przywiodę do ziemi ich, którąm dał ojcom ich”...

Przypominając jeszcze słowa naszego Pana, który powiedział na krótko przed zniszczeniem powaśnionej Jerozolimy przez Tytusa: „I będzie deptane Jeruzalem od pogan, aż się wypełnią czasy pogan” - Ew. Łuk. 21:24. Dochodzimy do znamiennej daty końca „czasów pogan” roku 1914. Cóż stało się takiego znamienego w tym czasie? Otóż podczas działań I wojny światowej na terenie Palestyny z Turkami walczył angielski generał Allenby. I to, co nie udało się Julianowi Apostacie, co nie wywalczyło 14 wypraw krzyżowych, aby wypędzić muzułmanów z Ziemi Świętej, kiedy przyszedł „czas słuszny - czas naznaczony”, generał ten z niezliczoną armią rozpoczął ofensywę i na brzmienie nazwiska jego, które fonetycznie bardzo podobne jest do muzułmańskiego świętego imienia „Allah Bey” - pierzchli Turcy. Jerozolima została wydarta Turkom. I odtąd mandat nad tą ziemią sprawowali Anglicy. Nie będziemy rozpatrywać szczegółów imigracji Żydów do swego kraju, ale okres ten był szczególnie ciężki dla Żydów. Wspomniana fala imigracyjna rozpoczęła się z chwilą, gdy tysiące ocalałych Żydów europejskich opuściło obozy koncentracyjne i ruszyło w kierunku włoskich portów, by stąd dotrzeć do kraju. Przeciwko właśnie tym ludziom została zmobilizowana flota Jego Królewskiej



Mości, przeciwko tym niedobitkom żydowskim puszczono w ruch urządzenia radarowe i wystano samoloty pościgowe. Na miejsce zatrzymanego statku przychodzą dwa inne. Do schodzących z nich ludzi Brytyjczycy otwierają ogień, zatrzymują ich i zawracają do europejskich portów, osadzają w obozach koncentracyjnych na Cyprze. Wszystkie te środki jednak zawodzą. Wielka fala ludzi zdążających do swojej ojczyzny zalewa kraj. Proroctwa muszą się wypełnić!...

Imigrację Izrael dzieli na sześć okresów zwanych „sześcioma imigracjami”.

„Pierwsza imigracja” - to dzieje graniczące niemal z legendą. W roku 1882 powstał w Charkowie na Ukrainie Związek Studentów Żydowskich; na posiedzeniu inauguracyjnym tak oto sformułowali swe zadania: „Dokonać wysiłku w celu powrotu narodu Izraela do ziemi ojców, uczynić go gospodarzem ojczyzny, wznieść sztandar godności narodowej”... Organizacja ta nazywała się „Bilu”, od początkowych hebrajskich liter zawołania:

„Domie Jakubowy, pójdźcie, a chodźmy”... Izaj. 2:5.

Dziś skończyły się dni tułaczce „narodu wybranego”; zgodnie „z Prawem Powrotu” każdy nowy imigrant żydowski otrzymuje automatycznie z chwilą przybycia do Izraela obywatelstwo izraelskie bez jakichkolwiek zachodów czy starań.

Z sympatią obserwujemy wysiłki tego narodu w opanowywaniu pustyni, w przywracaniu tej ziemi jej - niegdyś kwitnącego - dawnego wyglądu. Uważamy, że ci, którzy kierują losami Izraela, sięgną do historii swego narodu i do pouczeń swych patriarchów i proroków i nauczeni doświadczeniem tysięcy nie popełnią dwa razy tych samych błędów, ale wypełnią mesjanistyczne poselstwo swego narodu. I chociaż jest to kraj tak mały, że jak powiedział Kiszon „jego powierzchnia na mapie nie wystarczy na umieszczenie jego nazwy”, ale historia tego narodu i kraju jest wielka i wielcy są bohaterowie starożytni i nowożytni tego narodu i pragniemy przypomnieć temu narodowi nie tylko prorocze

słowa jego patriarchów, ale również i te może ciche i mało znane bohaterki, jak Hany Senesz, która ginąc z rąk siepaczy hitlerowskich odtrąciła rękę kata zapaską, którą zamierzał założyć jej na oczy i rzekła: „Pragnę by przez ostatnie chwile życia móc patrzeć na błękit nieba”... Ten błękit nieba rozpostarł dziś swój urok nad wolną ziemią Izraela, z tego błękitu nieba przez Wtóre Przyjście naszego Pana „i czas naznaczony” spłynęła wolność dla Izraela, niech ten błękit stale przypomina Izraelowi o bohaterach i proroctwach Pańskich, które wypełniają się w Jego historii i niech będzie naprawdę błękitem wolności i szczęścia dla narodu.

A chociaż maleńki to skrawek ziemi, jednak każdy kamień, każde drzewo ma swoją wymowę - historyczną, poświadczającą nam, że Biblia to nie zbiór legend dla grzesznych dzieci, ale Księga Ksiąg, z której „ani jotta ani kreska nie przemienie, co by się nie stało”... Ew. Mat. 5:18.

Dziś w budującej się Jerozolimie przed gmachem Parlamentu stoi Menora - świecznik siedmioramienny, narodowe godło Izraela, niech nie będzie on li tylko martwym symbolem, ale niech przypomni wam, że to jedyne światło, które oświetlało Sanktuarium Izraela, Święte Świętych!... i światło księgi tej - Biblii; mówi nam ono, że skończył się „czas karania” dla Izraela, skończył się „czas płaczu” - i jakoby obrazem tego stało się, że historyczny „Mur Płaczu”, resztki ocalałego muru Świątyni, pozostały po stronie Jordanii - i choćby chcieli Żydzi jak dawniej codziennie u stóp tego muru płakać - nie mogą!

Na zakończenie przychodzą nam na myśl prorocze słowa, w jakże znamiennej chwili wypowiedziane na polu walki przez pierwszego z twórców i największego z królów państwa Izrael, wówczas pasterza jeszcze - Dawida, który zwyciężając Goliata rzekł:

„I pozna wszystko ziemia, że jest Bóg w Izraelu!” - 1 Sam. 17:46.

Redakcja
R-
„Straż”